

RYSZARD BALICKI

Uniwersytet Wrocławski

ARTUR ŁAWNICZAK

Uniwersytet Wrocławski

EUROPEJSKIE ŹRÓDŁA KONSTYTUCYJNEGO
FEDERALIZMU PÓŁNOCNOAMERYKAŃSKIEGO

WPROWADZENIE

Początki dzisiejszych Stanów Zjednoczonych Ameryki są datowane na przełom XVI i XVII wieku, gdy do Ameryki Północnej przybyli pierwsi anglojęzyczni osadnicy¹. W związku z tym dla amerykańskiego modelu ustrojowego szczególnie ważne było powstanie na wschodnim wybrzeżu kolonii angielskich. Pierwsza — Wirginia — powstała w 1603 roku, natomiast trzynasta — Georgia — w 1733 roku. Oprócz zorganizowanych grup kolonistów brytyjskich na kontynencie północnoamerykańskim pojawili się również: Holendrzy (to oni założyli w 1614 roku miasto Nowy Amsterdam, czyli obecny Nowy Jork); Francuzi (przede wszystkim na terytorium dzisiejszej Kanady, ale także Luizjany) oraz Hiszpanie (posiadający kolonie na terenie Florydy i położonych na zachód od niej terytoriów). Generalnie dominowali jednak mieszkańcy poczuwający się do związków z Wielką Brytanią².

Warto podkreślić, że kolonie były odrębnymi i niezależnymi od siebie jednostkami administracyjnymi, których status był normowany indywidualnie, choć regulacje prawne przyjmowane w Anglii mogły dotyczyć także kilku lub wszystkich kolonii. Sytuacja tak zarysowanej autonomii utrudniała jednak podejmowanie wspólnych decyzji, np. w przypadku wystąpienia ponadlokalnego zagrożenia

¹ W tradycji amerykańskiej podkreśla się, że w 1585 roku powstała pierwsza osada brytyjskich osadników, tzw. zaginiona kolonia; zob. C. Waldman, A. Wexler, *Encyclopedia of Exploration. The Explorers*, t. I, New York 2004, s. 197.

² Szacuje się, że w przededniu rozpoczęcia wojny o niepodległość ludność zamieszkująca 13 kolonii liczyła około 2,5 mln mieszkańców, wśród których 77% było narodowości angielskiej, 9% niemieckiej, 3,8% irlandzkiej, 3,5% holenderskiej i 2,5% francuskiej, a 4% mieszkańców pochodziło z innych państw europejskich; M. Smelser, *American Colonial and Revolutionary History*, New York 1962, s. 143.

ze strony plemion indiańskich³. W historii kontynentu były więc przypadki, kiedy kolonie same podejmowały działania w celu sformalizowania zasad współpracy. W związku z tym już 19 maja 1643 roku powstała Konfederacja Zjednoczonych Kolonii Nowej Anglii, która w swoim akcie założycielskim ogłosiła się „wieczystą ligą przyjacielską w celu obrony, ataku, wzajemnej rady oraz propagowania prawdziwej i swobodnej Ewangelii dla bezpieczeństwa i dobrobytu mieszkańców”. Konfederacja ta została formalnie rozwiązana w 1688 roku po przekształceniu Massachusetts w kolonię królewską⁴. Pomimo upadku tej próby współdziałania kolonii, stała się ona wzorem dla działań podejmowanych w późniejszych latach.

W połowie XVIII wieku okazało się, że największym wrogiem rozwoju kolonii jest polityka władz brytyjskich⁵. Podejmowane przez nie decyzje w coraz większym stopniu prowadziły do eskalacji napięcia, a w konsekwencji — do wybuchu wojny.

Doprowadziła ona do oderwania się kolonii od Wielkiej Brytanii i powstania nowego państwa, a w konsekwencji do ukształtowania zasad amerykańskiego systemu politycznego. U ich źródeł były wartości, które Ojcowie Założyciele odnajdywali nie tylko w intelektualnym dorobku współczesnych im myślicieli, ale także w bogatych pokładach europejskich doświadczeń i tradycji⁶. Warto więc przyjrzeć się szerzej wzorcom powstałym na Starym Kontynencie, które swój największy sukces odniosły w Nowym Świecie.

REPUBLIKAŃSKA TRADYCJA EUROPY

Po upadku zachodniego Cesarstwa Rzymskiego⁷ w politycznym pejzażu Europy dominowały monarchie. Średniowieczno-nowożytny wyjątki od tej reguły odnajdziemy w San Marino i Szwajcarii. Są one szczególnie interesujące również z tego powodu, że zachowały swój republikanizm przez całe stulecia aż do czasów współczesnych, gdy nie jest już on niczym wyjątkowym.

San Marino powstało jako podmiot społeczno-polityczny przypuszczalnie między II a IV wiekiem. W Średniowieczu stanowiło ono jedną z włoskich ko-

³ Zob. I. Rusinowa, *Geneza Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (Unia lat 1774–1783)*, Warszawa 1974, s. 27.

⁴ Zob. *ibidem*, s. 29–33. Zob. też http://avalon.law.yale.edu/17th_century/art1613.asp (dostęp: 15 kwietnia 2015).

⁵ Zob. R. Balicki, *Ustroje państw współczesnych*, Wrocław 2003, s. 97.

⁶ „Uczestniczący w filadelfijskiej Konwencji delegaci znali pisma Locke’a i Montesquieu, mieli wiedzę na temat konfederacji świata antycznego”; G.B. Tindall, D.E. Shi, *Historia Stanów Zjednoczonych*, Poznań 2002, s. 265.

⁷ O przyczynach upadku zachodniego Cesarstwa Rzymskiego zob. np. M. Klementowski, *Powszechna historia ustroju*, Warszawa 2012, s. 33 i n.

mun, będąc otoczonym przez większą okolicę miejskim osiedlem⁸. Wyjątkowość San Marino polega na tym, że podczas gdy inne komuny, niejednokrotnie nawet znacznie potężniejsze, straciły swą niezależność wskutek dokonujących się procesów unifikacyjnych, prowadzących do powstania państw narodowych, ono przetrwało jako stopniowo uzyskujący coraz większą samodzielność podmiot polityczny, troskliwie chroniący swoją odrębność od pozostałego świata.

Tendencja ta swój prawny wyraz znalazła w pochodzącym z 855 roku dokumencie, noszącym nazwę *Placito Feretrano*. Zawarte są w nim podstawowe zasady ustrojowe San Marino, w związku z czym może być on uznany za prekonstytucję tej najstarszej z istniejących na świecie republik⁹. W 1600 roku ten średniowieczny akt prawny doczekał się ujętego w sześciu księgach następcy w postaci dokumentu *Statuta Decreta ac Ordinamenta Illustris Reipublicae ac Perpetuae Libertatis Terrae Sancti Marini*¹⁰. Choć ten dowód prawnej aktywności sanmaryńskich władz jest znacznie mniej znany od konstytucji USA, niektórzy uważają, że wbrew obiegowej opinii to właśnie „prawa statutowe” Republiki św. Marinusa wypada uznać nie tylko za pierwszą republikańską konstytucję, ale nawet za pierwszą spisaną konstytucję w historii świata¹¹, choć nie spełnia ona formułowanych dzisiaj w doktrynie wymogów w postaci umieszczenia w jednym akcie prawnym i zawierania przede wszystkim rozwiązań odnoszących się do prawa politycznego¹².

⁸ O powstaniu San Marino zob. szerzej S. Stępnicki, *System polityczny „Najjaśniejszej Republiki San Marino”*, Warszawa 2004, s. 16 i n.

⁹ Trzymając się narracji zaproponowanej przez wielkiego chrześcijańskiego teoretyka z Hippony, wypadłoby zapewne uznać, że być może jest to w ogóle pierwsza republika, skoro „Augustyn, wychodząc z definicji Cycerona, utrzymuje, że Rzeczpospolita rzymska nigdy nie była republiką, ponieważ pozbawiona kultu prawdziwego Boga, nie kierowała się prawdziwą sprawiedliwością. Otóż tam, gdzie nie ma sprawiedliwości, nie ma również prawa i konsekwentnie nie ma ludu, czyli, zgodnie z definicją cycerońską, tłumu mającego cechy społeczeństwa w uznaniu prawa”; A. Trapè, *Święty Augustyn. Człowiek — duszpasterz — mistyk*, Warszawa 1987, s. 239.

¹⁰ Tekst ten jest też nazywany *Leges Statutae Reipublicae Sancti Marini*, które „obok Deklaracji Praw z roku 1774 roku, wciąż stanowią podstawę systemu prawnego tego niewielkiego państwa”; R. Sidorski, *Pierwsze konstytucje europejskie*, <http://histmag.org/Pierwsze-konstytucje-europejskie-5483> (dostęp: 15 kwietnia 2015).

¹¹ M. Wiszowaty, *Konstytucja*, [w:] *Leksykon prawa konstytucyjnego. 100 podstawowych pojęć*, red. A. Szmyt, Warszawa 2010, s. 129.

¹² Trudno jednak mówić o konstytucji, skoro miałyby się ona znajdować w kilkuczęściowym zestawie rozrzuconych w sześciu księgach norm, którym „bliżej [...] do całościowego zbioru praw niż ustawy definiującej jedynie najważniejsze zasady ustrojowe. Określają one nie tylko uprawnienia Wielkiej Rady Generalnej (jednoizbowy parlament) czy też wybieranych przez nią co pół roku dwóch kapitanów-regentów (to ich uznaje się za głowy państwa), ale też zawierają swego rodzaju kodeks cywilny oraz karny (wraz z opisem procedur sądowych) i regulują sprawy, takie jak handel mięsem, wymogi dotyczące zachowania higieny w mieście, przebieg zmiany warty w siedzibie rządu czy też sposób rozgrywania zawodów w strzelaniu z kuszy i arkebuzów (*Palio dei Balestrieri e degli Archibugieri*). Także San Marino trudno więc przyznać status państwa, które jako pierwsze doczekało się konstytucji w dzisiejszym rozumieniu tego słowa”; R. Sidorski, *Pierwsze konstytucje...*

Szwajcarska państwowość nie mieści się w antycznym schemacie państwa-miasta, ponieważ ma wiejski rodowód. Jej pierwotną siłą napędową byli mieszkający w alpejskich dolinach chłopci, żyjący w oddalonych od monarchów i miast gminnych wspólnotach. Byli oni głęboko przywiązani do swoich tradycyjnych praw i wolności¹³, stanowiących dla nich wraz z odziedziczonym po przodkach gminowładztwem niepisaną konstytucję.

Zagrożenie dla niej nadeszło od strony rosnących w siłę Habsburgów, rozpoczynających budowę swojego imperium na północnych stokach zachodnich Alp i pragnących z wolnych górali uczynić swoich poddanych. Ci jednak, w poczuciu zagrożenia, postanowili zewrzeć szyki. Dali temu formalny wyraz w roku 1291 na położonej nad Jeziorem Czterech Kantonów polanie Rütli, gdzie ludzie z leśnych kantonów Schwytz, Uri i Unterwalden, występując przeciwko naruszającemu ich tradycyjnie proste porządki feudalnym konstrukcjom, „przywracają dawną jedność urzędowi i własności”¹⁴ dzięki konstytuującemu Związek Wieczystemu Porozumieniu¹⁵, uważanemu za początek szwajcarskiej państwowości¹⁶.

Trudno nie dostrzec w tych działaniach ucieleśnienia idei umowy społecznej, choć tworzona w jej wyniku nowa jakość ma kształt odbiegający od klasycznej republikańskiej czy monarszej państwowości. Mamy tu raczej do czynienia z umową między istniejącymi już zbiorowymi podmiotami politycznymi, postanawiającymi stworzyć konstrukcję prawnopolityczną wyższego rzędu, będącą raczej podmiotem prawa międzynarodowego niż politycznego. Nie zostaje utworzony, wyposażony w rozległe kompetencje, jednoosobowy lub kolektywny organ, któremu przekazuje się zwierzchnie władztwo. Założycielskie wspólnoty zachowują

¹³ Zamiłowanie do nich było nie tylko werbalne, albowiem „ludność pasterska, będąca podstawowym trzonem komun leśnych, rozmiłowana w starych wolnościach i przywilejach, nie stroniła w razie potrzeby nawet od użycia broni”; J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989, s. 41. Aby móc posłużyć się natychmiast bronią w wypadku zamachu ze strony obcych na uwielbianą swobodę, trzeba ją nosić przy sobie, dzięki czemu na pierwszy rzut oka można odróżnić człowieka wolnego od nieuzbrojonego niewolnika. Tradycja ta jest do dnia dzisiejszego niezwykle żywota w USA.

¹⁴ J. Möser, *Historia Niemiec*, [w:] *Filozofia niemieckiego Oświecenia*, red. T. Naumowicz, K. Sauerland, M.J. Siemek, Warszawa 1973, s. 428.

¹⁵ „W 1291 roku mieszkańcy Schwytz, społeczność doliny Uri i górale z Unterwalden przysięgli sobie wzajemną pomoc i wsparcie”; D. Matthew, *Europa średniowieczna*, Warszawa 1996, s. 210. Widzimy w tym akcie wzajemnego zawierzenia urzeczywistnienie idei „wolni z wolnymi, równi z równymi”. Mają oni większe zaufanie do swoich sąsiadów, znajdujących się na mniej więcej tym samym szczeblu feudalnej hierarchii niż do odległej, pożądającej dóbr materialnych władzy.

¹⁶ „Podstaw obecnej państwowości upatruje się w sojuszu trzech kantonów Uri, Schwytz i Unterwalden, zawartym 1 sierpnia 1291 r., którego celem była obrona przed Habsburgami uzyskanych od cesarstwa wolności i przywilejów. Mieszkańcy tych kantonów, wyrażając przekonanie o wieczystości tego związku, przyrzekali sobie wzajemną pomoc przeciwko zamachom na ich wolność, zobowiązywali się nie uznawać żadnych rozstrzygnięć w ich sprawach pochodzących z zewnątrz oraz rozsądzać wszelkie spory w drodze arbitrażu”; Z. Czeszejko-Sochacki, *Wstęp*, [w:] *Konstytucja Federalna Konfederacji Szwajcarskiej z dnia 18 kwietnia 1999 r.*, Warszawa 2000, s. 5.

swoją odrębność i umniejszają swoje prawa na tyle, na ile uznają to za celowe, bez zasadniczego pozbycia się pierwotnej niezależności.

Powstaje więc republikańska konfederacja, stanowiąca w jakiejś mierze wskrzeszenie idei starohelleńskich amfiktionii, spajających miasta-państwa połączone przywiązaniem do tej samej wyroczni. Możemy też porównywać ją do założonych w Średniowieczu Ligi Lombardzkiej¹⁷ czy północnej Hanzy, gromadzących miejskie komuny we wspólnych handlowych, a czasem i militarnych poczynaniach, wzmacniających ich pozycję względem wielkich świata¹⁸. Niemniej szwajcarski związek wykazał się większą trwałością, co każe spojrzeć na jego akt założycielski jako na przemyślane przedsięwzięcie, oparte na istotnych przesłankach i wartościach. Mają one jak najbardziej plebejski charakter, co wiąże się z przeświadczeniem o przechowywaniu przez lud starodawnych cnót, rozmywanych na wielkopańskich dworach z ich odwracającym uwagę od prymarnej aksjologii przepychem. Kusi on swoim zepsuciem co ambitniejszych plebejuszy, którzy mogą się pogрузić w wielkoświatowym przepychu, jeśli odetną się od swojej warstwy. Wydaje się, że właśnie takie przesłanie zawarte jest w helweckim micie założycielskim wyrażonym w zachowaniu Wilhelma Tella, który nie chce skłonić głowy przed zatkniętym na słupie kapeluszem, mającym symbolizować cesarską władzę Habsburgów. Oczekiwane wyrażenie poszanowania dla symbolu książęcej władzy oznaczałoby potwierdzenie domniemania zgody poddanych na podporządkowanie się tym, którzy z racji urodzenia w panującej dynastii są predestynowani do decydowania o losach nisko urodzonych Helwetów. Ci jednak z naturalnych przyczyn byli skłonni do spoglądania z góry na wszelakich „ceprów”, niezależnie od natężenia błękitnej krwi w ich żyłach. Poczucie odwiecznej swobody skłaniało ich do skupiania się na przekór idącym z pańskich zamków wezwaniom do ukorzenia się przed tymi, którzy uważali się za lepszych, wyniesionych ponad lud.

Dzięki zwycięstwom pod Morgarten i Sempach Szwajcarzy stworzyli sobie możliwość pójścia własną drogą ustrojową, niezależną od monarchii. Szlakiem tym podążał zbiorowy podmiot, nazywany w średniowiecznej nomenklaturze trzecim stanem, który jednakże w Helwecji sięgnął po panowanie. Wpływ na to zwycięstwo miała także postawa mieszczan, która sprawiła, że bogate miasta — z Bernem na czele¹⁹ — przeznaczyły swoje siły i środki na obronę sprawy Niepod-

¹⁷ Odegrała ona w Średniowieczu istotną rolę, utrudniając cesarzom faktyczne opanowanie Italii, ale jednak następnie sama uległa rozkładowi, gdyż zabrakło głębszej idei spajającej miasta, które skupiły się na partykularnych problemach. „Komuny włoskie nie wystąpiły z programem ani całkowitej niezależności, ani jedności kraju [...]. Pozostawała droga konfederacji, jak później w Niderlandach i Szwajcarii”; J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2003, s. 95.

¹⁸ „Większe miasta tworzyły konfederacje, takie jak Liga Lombardzka czy Liga Hanzeatycka dla obrony ich wolności”; R. Muir, *Civilization and Liberty*, London 1940, s. 52.

¹⁹ „Na północ od Alp największym miastem-państwem było Berno, sięgające od bram Genewy w głąb kraju. Republika włożyła koronę na głowę Berneńskiego Niedźwiedzia i posadziła wójta na tronie”; U. Im Hof, *Europa Oświecenia*, Warszawa 1995, s. 47. Wójt nie przekształcił się w monar-

ległości. Dzięki temu Wieczyste Porozumienie w rozszerzanej na kolejne kantony postaci wciąż stanowi Akt założycielski Szwajcarii, konstytuujący jej państwowość. Stanowi zatem pierwotną konstytucję konfederacji, będącą europejską zapowiedzią północnoamerykańskich Artykułów Konfederacji oraz Konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Kolejną, obok szwajcarskiej, europejską prefigurację Stanów Zjednoczonych odnajdziemy w Niderlandach. Ich północna część stała się bastionem wypróbowanej w Genewie kalwińskiej wersji protestantyzmu²⁰, niosącej, w opozycji do bardziej średniowiecznego z ducha katolicyzmu, zapowiedź nowoczesnej wersji państwowości w postaci konstytucyjnej republiki ewoluującej w stronę masowej demokracji przedstawicielskiej²¹. Nie jest wszak przypadkiem, że właśnie z tego kraju odpłynęli w swój wiekopomny rejs purytańscy pielgrzymi po to, by budować za oceanem oligokratyczną republikę, zbliżoną charakterem do niderlandzkiej, opanowanej przez rozczytane w Starym Testamencie bogate mieszczaństwo, szukające ideologicznego uzasadnienia dla swojej władzy w biblijnych opisach politycznego modelu, realizowanego przez Naród Wybrany przed ustanowieniem monarchii.

W trakcie wykuwania zrębów niderlandzkiej państwowości zapewne pamiętano o tym, że żydowskie społeczeństwo podzielone było na dwanaście pokoleń, jakim udało się ustanowić pewne formy współżycia, oparte na zasadzie dobrowolnego, pozbawionego despotycznej władzy centralnej, związku. Przypuszczalnie system ten nie był bez znaczenia dla zbuntowanych przeciw monarchicznemu porządkom mieszkańców Niderlandów, gdy reprezentanci położonych w nich krain zebrali się w Utrechcie, aby połączyć swoje siły. Zjazd nie był bezowocny, gdyż 23 stycznia 1579 r. „siedem prowincji (Holandia, Zelandia, Fryzja, Utrecht, Geldria, Overijsel, Groningen [...] zawarło tu związek pod hasłem wolności religijnej

chę, gdyż siła Berna była równoważona przez możliwości związanych z nim węzłem konfederacji podmiotów, a poza tym w szwajcarskiej mentalności na trwałe zakorzeniła się, porównywalna ze starorzyską, antykrólewska obsesja. Miała ona charakter głębokiej niechęci względem wszelkich koronowanych władców, podejrzewanych o chęć zaprowadzenia *Absolutum Dominium*, niweczącego wymierzone w autokrację Wieczyste Przymierze.

²⁰ „Ewolucja ustroju Genewy i Holandii pokazują wcielenie w życie kalwinizmu”; H. Baron, *Calvins Staatsanschauung und das Konfessionelle Zeitalter*, München 1924, s. 75. W obu przypadkach rozwój wydarzeń nie doprowadził do sukcesu mieszczańskich rewolucji w ich radykalnie oświeceniowych wcieleniach, co daje asumpt do przekonywania, że „Genewa podobnie jak Holandia była przygrywką do rewolucji paryskiej, zwycięstwem kontrewolucji”; U. Im Hof, *Europa...*, s. 48.

²¹ „Początki organizacji jakobinów i partii totalitarnych XX wieku znajdziemy u hugenotów i w Świętej Lidze we Francji, u gezów morskich i kalwinów niderlandzkich [...]. Gdziekolwiek została ustanowiona gmina protestancka, wybierała swoich starszych i diakonów [...]. W większych miastach gminy te były wyżej zorganizowane [...]. W miarę jak społeczności protestanckie wzrastały i przyciągały ludzi z coraz liczniejszych warstw, tajne zgromadzenia religijne przekształcały się w otwarte spotkania masowe”; H.G. Koenigsberger, *Partie rewolucyjne we Francji i Niderlandach w XVI wieku*, [w:] *Europa i świat w początkach epoki nowożytnej*, t. I. *Społeczeństwo, kultura, ekspansja*, red. A. Mączak, Warszawa 1991, s. 206–208.

(z wyjątkiem Holandii i Zelandii, gdzie nie chciano uznać praw katolików) oraz bezkompromisowej walki z feudalnym porządkiem hiszpańskim”²². Ukonstytuowanie się niderlandzkiej unii jawi się zatem w wymiarze społeczno-ekonomicznym jako przejaw kształtującego się kapitalizmu, łączonego w doktrynie z równie antyfeudalnie nakierowanym konstytucjonalizmem²³, szerzącym jureidyczny egalitaryzm.

Możemy przypuszczać, że na poczynania Holendrów wywarli wpływ Szwajcarzy, podobnie bowiem jak w przypadku rzucających wyzwanie swoim feudalnym panom Szwajcarów, także niderlandzka rebelia wymierzona była przeciwko zasiadającym na szesnastowiecznym hiszpańskim tronie Habsburgom²⁴. Po upływie dwustu lat od zawarcia utrechckiej unii, gdy w Ameryce podpisano Artykuły Konfederacji, były one z kolei wymierzone w zasiadających na londyńskim tronie Hanowerczyków, nierespektujących w mniemaniu kolonistów ani biblijnych, ani też brytyjskich praw.

KONSTYTUCJA USA

Uchwalona w 1787 roku w Filadelfii Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki jest godna uwagi ze względu na to, że została ustanowiona na początku istnienia pierwszej z pełną świadomością tworzonej nowożytnej republiki. To właśnie Konstytucja rozstrzygała o republikańskiej formie nowego państwa i w sporym stopniu kreowała samą państwowość, wzmacniając luźny do tej pory związek 13 stanów²⁵. Należy ją w takim stanie rzeczy uznać za dokument tworzący USA

²² J. Balicki, M. Bogucka, *Historia Holandii*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1989, s. 134. Starotestamentowe natchnienie poczyni niderlandzkich protestantów jest dostrzegane w literaturze przedmiotu, skoro możemy przeczytać, że „temat przymierza odegrał ważną rolę w samorozumieniu wielu ugrupowań politycznych, uważających się za Boży lud przymierza, nawiązując się natychmiast przykłady z Anglii Cromwella, Holandii wyzwolającej się spod panowania Hiszpanii czy Afryki Południowej”; E. Ball, *Przymierze*, [w:] *Słownik hermeneutyki biblijnej*, red. R.J. Coggin, J.L. Houlden, Warszawa 2005, s. 714.

²³ W literaturze podkreśla się, że „konstytucjonalizm [...] pobudza gromadzenie kapitału, przyspiesza postęp techniczny oraz pomaga ukształtować kwalifikowaną i posłuszną siłę roboczą”; P. Dunleavy, B. O’Leary, *Valstybės teorijos. Liberaliosios demokratijos politika*, Vilnius 1999, s. 248.

²⁴ Wydaje się jednak, że silniejszą od helweckiej inspirację odnajdywali Holendrzy w skupiającej północnoeuropejskie miasta Hanzie, z którą Zjednoczone Prowincje toczyły długotrwałą, zakończoną zwycięstwem wojnę; zob. T. Płużański, *Filozoficzna myśl zachodniego chrześcijaństwa*, Warszawa 1989, s. 120.

²⁵ Jeden z Ojców Założycieli, lubiących przywoływać antyczne wzorce, dopatrywał się podobieństwa tej konfederacji z antycznymi zrzeszeniami *poleis* greckich. Przekonywał, że „rząd federalny Ligi Achajskiej posiadał podobny stopień i rodzaj władzy jak ten, którego projekt ułożyła konwencja. Rząd konfederacji licyjskiej był bardziej jeszcze podobny do nam proponowanego [...] jednakże nauka [...] nie mówi, czy któraś z wymienionych konfederacji przerodziła się kiedykolwiek lub też okazywała skłonność do przerodzenia się w jedno państwo”. Publius (J. Madison), *Do*

(lub też współtworzący wraz z Deklaracją niepodległości i Artykułami Konfederacji). Sprawia to, że jego znaczenie jest większe niż ogłaszanych następnie w innych państwach aktów konstytucyjnych.

Jest więc Konstytucja Stanów Zjednoczonych aktem założycielskim nowożytnego, racjonalnego państwa, budowanego świadomie przez intelektualistów w oparciu o przemyślane założenia teoretyczne, służące powołaniu do życia na obszarach Nowego Świata republikańskiego państwa obywatelskiego. Konstytucja jest aktem, który przetwarza fragmenty europejskiego dorobku ideowego w nową jakość, mającą być obiektem podziwu dla Amerykanów i wszystkich pozostałych ludzi. Wszyscy oni powinni wpatrywać się z zachwytem w północnoamerykański projekt polityczny, oparty na stabilnym fundamencie normatywnym w postaci wyniesionej na niebotyczny piedestał i otaczanej świeckim kultem konstytucji²⁶.

Ogłoszenie konstytucji poprzedził proces zakładania zamorskich kolonii przez Brytyjczyków i emancypacji kolonistów spod władzy Korony. Od początku procesu kolonizacji obserwujemy ujmowanie amerykańskiego osadnictwa w prawne formy, przybierające postać dokumentów będących jurydycznymi fundamentami zaoceanicznych skupisk emigrującej z Europy ludności.

Udawala się ona za ocean w poszukiwaniu „wolności religijnej oraz równości prawnej i politycznej”. Odnalazła ją w Nowej Anglii, gdzie powstało Rhode Island, dla której udało się uzyskać „w 1644 roku od Parlamentu w Londynie kartę przywileju. Konstytucja ustanawiała w niej sądy z wyboru wszystkich dorosłych mężczyzn [...]. Przyjęto angielskie prawo powszechne”²⁷. Znamienne jest przy tym, że uchwalona przez ciało ustawodawcze karta utożsamiana jest z konstytucją, która w ten sposób przestaje być kojarzona z dokumentem pochodzącym od monokarty. Możemy widzieć w tym akcie zapowiedź uchwalenia Konstytucji USA przez wieloosobowy podmiot, z czego wynika, że w łonie angielskiej monarchii doszło do prerenpublikańskiego precedensu.

Naśladowająca go Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki powstała dzięki przeniesieniu idei konstytucyjnego aktu wspólnototwórczego, zrealizowanej już na poziomie kolonii, na inny podmiot. Powstał on dzięki ich połączeniu w całość polityczną wyższego rzędu²⁸. Potrzebowała ona solidnego fundamentu prawnego

ludności stanu Nowy Jork, za: Wizje Stanów Zjednoczonych w pismach Ojców Założycieli, wybór i opr. W. Osiatyński, Warszawa 1977, s. 425.

²⁶ „Amerykanie »uwierzyli w boskie prerogatywy królewskie, wcielone w napisane prawo« i ustawili konstytucję swą na ołtarzu, »by czcić ją pieśnią i paleniem przed nią kadzidła«”; P. Zaremba, *Historia Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 1992, s. 59.

²⁷ H. Katz, *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 50.

²⁸ Jej powstanie propagował Benjamin Franklin, postulujący „utworzenie »ogólnego rządu« dla dwunastu kolonii amerykańskich [...]”. Na jego czele stałby prezydent-generał mianowany przez koronę”; H. Katz, *Historia...*, s. 88. Pojawia się tutaj niewystępujący dotychczas w oficjalnej nomenklaturze politycznej prezydent. Być może określenie to wywodzi się od występującego w kalwińskim modelu struktury eklezjalno-politycznej prezbitra. Hipoteza ta znajduje potwierdzenie

i został on znaleziony dzięki urzeczywistnieniu koncepcji Althusiusa, polegającej na tworzeniu kolejnych piętér umów społecznych. Dzięki temu konstytucje stanowe mogły współegzystować z nadrzędną względem nich ustawą zasadniczą, przekształcającą konfederację 13 kolonii w państwo związkowe, czyli federację. Była ona pierwszą pozaeuropejską republiką, znacznie większą od jej odpowiedników na Starym Kontynencie. Częściowo powieliła ona konfederacyjny helwecki wzorzec, znacznie wzmacniając spójność wielocłonowej konstrukcji politycznej, przez co zbliżyła się do modelu, jaki funkcjonował w Republice Zjednoczonych Prowincji Niderlandzkich. Ta ostatnia jednak, zanim przestała istnieć, nie doczekała się konstytucji, w związku z czym wzrastająca w Europie idea konstytucyjnej republiki federacyjnej została urzeczywistniona w Filadelfii.

ZAKOŃCZENIE

Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki powstała więc dzięki zsyntetyzowaniu angielskiej tradycji prawnohistorycznej, rozwijającej się w sporym stopniu samodzielnie, niezależnie od rzymskich wzorców²⁹, z brytyjską i kontynentalną myślą ustrojową, zawartą w dziełach Locke’a, Rousseau³⁰ i Monteskiusza. Oświeceni Amerykanie, dziedziczący anglosaską umiejętność lakonicznego ujmowania ważnych problemów, potrafili w krótkich jurydycznych formułach zawrzeć pod-

nie w następującym opisie: „W trakcie kalwińskiej ceremonii komunii cała kongregacja zbiera się wokół stołu, przystępując do niej jak do normalnego posiłku w otoczeniu całkowicie pozbawionym religijnych przedstawień. Prezydent [podkr. aut.], u czoła stołu, przewodniczy rytuałowi”. U. Nicola, *Filozofia*, Warszawa 2006, s. 273.

²⁹ Nie oznacza to wszakże, że nie odnajdziemy nad Tybrem i Tamizą podobieństw. Brytyjski model jurydyczności charakteryzuje się ewolucyjnym tradycjonalizmem, wyrażającym się w niechęci do odrzucania starego prawa, którą to skłonność odnajdziemy zarówno w starożytnej Sparcie, jak i w republikańsko-imperialnym Rzymie. Rzymianie „mimo [...] wybitnie rozwiniętego poczucia prawa i udoskonalonej techniki prawnej, nie byli skorzy do poddawania rewizji ustawy XII tablic, tylko ujęte przez nią zasady wykształcali powoli w ciągu tysiąca lat, kiedy dopiero wybiła godzina zbiorów Justyniana”. E. Jarra, *Ogólna teoria prawa*, Warszawa 1922, s. 278. Anglicy też nie rewidowali Wielkiej Karty Swobód, uznając, że lepiej jest obudowywać ją innymi aktami prawnymi. Uzupełniały lub przypominały one ustalenia Karty, generalnie wciąż uważane za słuszne, co powoduje, że nie ma potrzeby ich zastępowania. W związku z tym Konstytucja USA może być porównywana do kodyfikacji Justyniana, gdyż wyrosła z potrzeby zaimplementowania separacji od Macierzy, będąc jednak twórczym rozwinięciem wyjściowego modelu prawnohistorycznego.

³⁰ „Zasady, na jakich ma być oparte demokratyczne urządzenie państwa, odnajdziemy w *Umowie społecznej* Rousseau [...]. Ojcowie Amerykańskiej Republiki zinstytucjonalizowali przejęte z filozofii Rousseau wartości wkrótce po ujawnieniu ich przez niego”. W.K. Wright, *A History of Modern Philosophy*, New York 1946, s. 237. Co prawda Rousseau uważał, że w dużych państwach demokracja jest niemożliwa, ale przecież Ojcowie Założyciele nie we wszystkim musieli się z nim zgadzać. Zresztą wielu z nich nie było demokratami, uważając ludowładztwo za coś substancjonalnie innego niż republika.

stawowe przesłanie postępowej postfeudalnej myśli prawnopolitycznej³¹, domagającej się ograniczenia i podziału najwyższej władzy państwowej.

Postulat ten był realizowany w istniejących po wschodniej stronie oceanu organizacjach politycznych, składających się z wielu zachowujących własną podmiotowość polityczną republikańskich podmiotów, grupujących się w celu zwiększenia wspólnej siły w trwałe unie, spajane jurydycznymi dokumentami, stanowiącymi zapowiedź amerykańskiej *Carta Magna*. Najdłużej istniejącym tworem tego rodzaju była Konfederacja Helwecka, której przykład skłonił Rousseau do uznania, że to alpejskie rozwiązanie może być zastosowane również w przypadku większych terytorialnie i ludnościowo struktur. Owa idea zainspirowała Hamiltona i znalazła swój amerykański wyraz w filadelfijskiej konstytucji³².

Nawiązywała ona do średniowiecznej, przedabsolutystycznej tradycji braku scentralizowanej władzy, pozbawionej konkurencji i podporządkowującej wyłącznie sobie wszystkie podmioty w państwie. Wypada ją zatem uznać za zaoceaniczne wcielenie europejskich kart, bulli, statutów czy przywilejów, mających gwarantować aktywnej części poddanych możliwość ochrony ich praw dzięki sprzyjającym im normatywnym rozwiązaniom, na których strażą stały inne niż monarcha organy. Koronowani władcy bywali zmuszani do tego, żeby ograniczać swoje kompetencje, ale w sprzyjających okolicznościach ich następcy starali się ignorować uroczyście potwierdzone akty swoich poprzedników. Często uznawano, że są one wymuszane przez poddanych, a przecież deklaracje składane pod przymusem mają wątpliwą wartość. Za oceanem wyciągnięto z tego wniosek, że każdy monarcha może być potencjalnym tyranem, skłonny do podeptania zarówno mitycznej założycielskiej umowy społecznej, jak i jej późniejszych wcieleń. Aby zabezpieczyć się przed królewskimi zamachami na prawa człowieka, postanowiono więc zlikwidować samą instytucję monarchii, co skutkowało tym, że powstała republika konstytucyjna. Ogłoszona w Filadelfii ustawa zasadnicza

³¹ Północnoamerykańscy rewolucjoniści postrzegali siebie jako jej radykalnych wyrazicieli, odrzucających makiawelizm i gabinetowe kombinacje, dokonywane w imieniu reakcyjnej racji stanu, ponieważ wydawało im się, że „tak samo jak u Greków filozoficzna etyka pozostaje w bliskim związku z polityką”; G.E. Müller, *Amerikanische Philosophie*, Stuttgart 1936, s. 68. Wśród Ojców Założycieli najbardziej wyrazistym przedstawicielem takiego moralizatorskiego trendu jest Jefferson, będący zaoceanicznym odpowiednikiem Savonaroli, Cromwella czy nawet Robespierre’a. Jednak w odróżnieniu od nich wybrał łagodniejszą drogę dążenia do hedonistycznego Szczęścia, a nie rygorystycznej Cnoty. Zapewne dzięki temu amerykański konstytucyjny republikanizm uzyskał otoczkę pewnej łagodności, lansowanej przez plantatorów z Dixielandu na przekór purytańskim Jankesom z Nowej Anglii.

³² „Warunkiem wykonywania zwierzchnictwa narodu, według Rousseau, jest możność zgromadzenia się całego narodu. Dlatego też państwo nie powinno być obszerne. Ideałem Rousseau były, oprócz Gienewy, własnej jego ojczyzny, małe państewka w starożytności. Jediną formą, w której może istnieć w wielkim państwie zwierzchnictwo narodu, jest ustrój federacyjny. Rousseau opracował artykuł o takiej konstytucji [...] Przed samą rewolucją roztrząsa ten przedmiot w *The Federalist* Aleksander Hamilton, twórca konstytucji Związku Ameryki Północnej”. H. Höffding, *Dzieje filozofii nowożytnej od końca Odrodzenia do naszych czasów*, t. I, Warszawa 1906, s. 583.

proklamowała państwo obywatelskie, w którym władza miała pochodzić z nadania obywateli. Obywatele ci chronieni byli przed ewentualnymi ekscesami rządzących przez oparty na konstytucji ład prawny, wyrażający republikańskie wartości, fundamentalnie odmienne przecież od monarchicznych dogmatów.

Jednak Ojcowie Założyciele nie recypowali jedynie rozwiązań zastanych, gdyż tworząc konstytucję, rzucili także juredyczne wyzwanie prawnopozytywnej tradycji Starej Europy³³. Odmówili podporządkowania się panującemu w macierzy polityczno-normatywnemu reżimowi, traktując go jako przestarzały, nieodpowiedni dla potrzeb emancypujących się kolonii. Został on zakwestionowany w imię Prawa Naturalnego, które — według zbuntowanych kolonistów — było łamane przez postępującą samowolnie władzę, zwalniając w ten sposób amerykańskich poddanych od obowiązku posłuszeństwa. Jego wypowiedzenie stworzyło — wraz z odrzuceniem dotychczasowej państwowości — próżnię prawno-polityczną, wypełnioną dzięki Deklaracji niepodległości, Artykułom Konfederacji i Konstytucji Stanów Zjednoczonych, mających być dokumentami prawnymi, „odnawiającymi zdeptane przez europejskich tyranów przyrodzone prawa ludzkości”³⁴, pragnącej w Nowym Świecie nadać normatywny wymiar temu, co w ojczystej Anglii było zaledwie abstrakcyjnym konceptem.

Należy również pamiętać, że nowatorskość Konstytucji USA jest przy tym podwójna. Oprócz tego, że kreuje ona w wymiarze prawnonormatywnym antyfeudalny ustrój polityczno-społeczny, jest także prawnym fundamentem nowej państwowości, w demonstracyjny sposób manifestującej swoją odmienność. „Konstytucja była rewolucyjna”, gdyż pokazała, „że możliwe jest stworzenie od podstaw nowego społeczeństwa i nowej formy rządów. Ważniejszy jeszcze był republikanizm konstytucji, obecnie przyjmowany jako coś oczywistego, ale wówczas miał on charakter bardzo radykalny”³⁵.

³³ Rewolucyjne przekonanie o zdolności stworzenia czegoś lepszego niż dzieła kwestionowanych autorytetów znajduje swoje uzasadnienie w przekonaniu Heraklita z Efezu, że „to nie gromowładny Zeus jest ojcem wszechrzeczy, ale walka przeciwieństw, wszystkie rzeczy wiodące do harmonii; przez walkę przeciwieństw toruje sobie drogę również samo prawo, myśl rozumna wszystkim kierująca”. R. Palacz, *Klasyki filozofii*, Warszawa 1988, s. 24. Elita buntujących się mieszkańców Ameryki była przekonana co do tego, że właśnie ona reprezentowała ową „myśl rozumną”, swobodnie rozkwitającą z dala od wciąż zanurzonych w ciemnych przesądach Europy.

³⁴ Nadawanie im fundamentalnego znaczenia stanowi podstawę ideologii, która odniosła w skali całego Zachodu zinstytucjonalizowane zwycięstwo po II wojnie światowej: „Teorie prawnonaturalne można uznać za rodzaj ideologii [...]. Od zarania dziejów ludzkości ideologie usiłują decydować o naszych losach [...]. Zasady, na których oparta jest Karta NZ, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości oraz Karta Trybunału Norymberskiego są [...] oddalone od zasad pozytywistycznych. U podstaw tych dokumentów tkwi przekonanie, że uznanie godności wszystkich osób oraz ich równych i nienaruszalnych praw stanowi fundament wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie”. M. Szyszkowska, *Problem prawa natury*, [w:] *Prawo a dzieje państwa i ustroju*, red. M. Szyszkowska, Białystok 1996, s. 208.

³⁵ R. Stewart, *Idee, które ukształtowały świat. Filozofia, polityka, nauka, sztuka*, Warszawa 1998, s. 21.

Północnoamerykański republikanizm dzięki federalnej konstytucji instytucjonalizuje się w nowożytnych czasach, co skutkuje tym, że jest dobrze udokumentowany. Sprawia to, że historia Stanów Zjednoczonych, w przeciwieństwie do wielu państwowości Europy (a także Azji), nie jest skryta u swoich początków w legendach opiewających heroiczne wyczyny regionalnego Lecha, Faramunda, Żółtego Cesarza czy też bogini Amaterasu. Mieści się ona całkowicie w racjonalnej narracji, ściśle powiązanej z konstytucją jako aktem założycielskim, stanowiąc przy tym wyraz zwycięstwa nowej, liberalnej i konstytucyjnej wizji świata.

EUROPEAN FOUNDATIONS OF NORTH AMERICAN CONSTITUTIONAL FEDERALISM

Summary

The article presents the European models that have helped to shape the North American political system, including constitutional achievements of the first European republics of San Marino, Switzerland, and the Netherlands. The authors argue that the US Constitution was created as a result of the synthesis of the English legal and political tradition and continental political theory, developed by Locke, Rousseau and Montesquieu.